

Figury z piasku

pamięci S.P.

„kreślę figury. posługuję się krótkim
zaostrzonym kolcem. na wygładzonej powierzchni
piasku

pozostawia ślad

całkowicie zgodny z myślą.

jest jak odcisk jej lekkich stóp

nie obutych w sandały. tak cicho nadchodzi.

choć ręce mi drżą. moje członki

nie są już sprawne jak dawniej. lecz

nie za długo żyję. świat

tym większy wydaje mi się im dłużej

o nim rozmyślam. jego kulistość tym doskonalsza.

tym bardziej

wymyka się dłoniom stając się

własnością myśli.

wymierzyłem piaskiem cały

kosmos. można to uczynić.

pod warunkiem wszelako że słowa nie zbraknie

na oznaczenie liczby. a przecież

często uderza mnie myśl

że skończoność kosmosu jest niedorzeczna. lecz

nieskończoność?

przerastając wszystko musi też przerastać
każdą liczbę a więc każdy umysł. czy zaś może istnieć to
czego

się nie da pomyśleć? raczej odwrotnie. to myśl
obszerniejsza jest od wszelkiego bytu. mogę wszak
pomyśleć pegaza. wszystko co mi podpowie umysł.
mój Homer.

lub sfinksa. jak tamten
spoczywający w cieniu kanciastym
piramid. wiatr
z ich krawędzi zdziera
ziarna piasku. choć tego nie widać
gdy ulatują.

Demokryt dorzuciłby: »możesz pomyśleć
także bogów!« ja jednak w tej sprawie
mój sąd powstrzymuję. Protagoras Ateńczyk miał rzec iż
bogowie

nie stworzyli ludzi ale człowiek bogów.
na własny użytek. i że posługują bogowie
ludziom
jak juczne osły. na ich grzbiety
brzemień człowiek składa wszystkich swoich przewin. ale tego
w jego pismach nie odnalazłem. nie wiem czy istotnie
tak bardzo bluźnił.

ja się powstrzymuję. gdy chcę świat zrozumieć
to nie aby ich z niego
usunąć. ale ich usuwam
nie chcąc. choć tylko raczkuję tylko pełzną
po śliskiej powierzchni prawdy. niezdolny przebyć

ją całą. czy ona także jest
nieskończonością?

piaskiem
wymierzam czas. szumi od uderzeń
godzin. nadchodzą spienione
zza horyzontów.
i giną za nimi. cały świat
jego dzieje i dzieła
nasze czyny i nasze myśli
wszystko
z gardzieli czasu wysypuje się
jako piasek.

czym jest chwila którą zwiemy teraz? atomem czasu
kruszonym w żarnach. pomiędzy tym
co być może będzie ale
w części tylko jest zapowiedziane. oraz tym
co było. lecz ja
skąd wiem o minionym?
– przeszłość.
ciemny otwór jaskini zakryty
rumowiskiem. wspomnienia. nadzieje. w czym
różne są od siebie? czym różniłyby się gdyby nie
moja wiara
że zawsze jestem
ten sam?

tak.
moje atomy
znużyły się. żadne wino tak nie upija